



## Kraków 100 lat temu (1874)

2017-01-24

**Krakowski „Czas” słusznie uchodzi za najlepsze źródło informacji o Krakowie z przełomu wieku XIX i XX, skrupulatnie bowiem opisywał najważniejsze wydarzenia, którymi żyło miasto. Dziennik nie zapominał także obszernie informować o tym, czym żyła stolica cesarstwa - Wiedeń. Zobaczmy więc, jakimi tematami zajmował się w karnawałowy wtorek 20 stycznia 1874 roku.**

Wysłannik z Wiednia skwapliwie donosił, że „wyjdzie wkrótce podręcznik urzędów dworskich i rządowych monarchii austriacko-węgierskiej, czyli szematyzm wszystkich władz”. W komentarzu dodał, że brak „tego niezbędnego podręcznika czuć się powszechnie dawał”.

Bywalców teatru – a takich w Krakowie nigdy nie brakowało – zaaferować musiała informacja, że „Policja tutejsza zakazała, a raczej ściślej poddała cenzurze nową sztukę p. Berga [...] «Słówko do Rady państwa», z powodu wycieczek przeciw dogmatom religijnym, tudzież z powodu tonu dość płaskiego. Nie znam tej sztuki, więc z własnego przekonania ocenić jej nie mogę. Ale jako znamię czasu warto nadmienić, że zakazaną tę sztukę grają, czyli grać będą w Peszcie. [...] Jazda tam i napowrót za zniżoną cenę. We wszystkich księgarniach sprzedaje się ta sztuka”.

W mieście prasowe kroniki towarzyskie zdominował jednak temat karnawału. „Czas” szczegółowo więc relacjonował: „Wczorajsza reduta była nietylko najliczniejsza w obecnym karnawale, lecz nawet jedną z najliczniejszych, jakie u nas kiedykolwiek widzieć było można. W sali i na galerii był ścisk prawdziwy, a maski, których mnóstwo się zgromadziło, zdobywać sobie musiały, aczkolwiek szczupłe miejsce do tańca. W pauzie północnej bawił p. Siedlecki publiczność produkcją sztuk magicznych z zadziwiającą zręcznością, która nieustępowała najślynniejszym prestidigitatorom [...]. Po tem przedstawieniu, które się odbyło w teatrze, ukazało się zapowiedziane programem «wesele krakowskie» i zabawa przeciągnęła się blisko do 4-tej zrana”.

Przy tej okazji dziennik nie omieszkał też donieść o wpadce, jaką zaliczyło Towarzystwo Strzeleckie. Zapowiadany bowiem bal nie doszedł do skutku: „Zapóźno o niej pomyślano, a gdy program wieczorów tańczących jest mniej więcej do końca miesiąca ułożony, przeto nie starczyło miejsca dla Towarzystwa strzeleckiego. Rzadko bowiem się zdarza, aby w krótkich przerwach bal po balu udawał się. Najbliższe bale, dawno zapowiedziane, są: we środę d. 21 stycznia bal akademicki na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu; bal straży ogniowej ochotniczej w poniedziałek 26-go stycznia na dochód tej instytucji; bal prawników w następną środę 28go stycznia na dochód biblioteki słuchaczy wydziału prawniczego. Na przyszły miesiąc zapowiedziane są już bal techników, bal medyków i bal dziecinny na rzecz szpitala dzieciennego”.

Aferę usiłował wyciszyć organizator, czyli Komitet Wieczorków Resursy Towarzystwa Strzeleckiego, zamieszczając w „Czasie” oficjalne wyjaśnienie: „Wiele okoliczności złożyło się na to, że w ubiegłą sobotę zapowiedziany wieczorek nie mógł się odbyć na wielkie niezadowolenie zapisanych gości, którzy nawet nie mogli być o odroczeniu powiadomieni. Za to w przyszłą sobotę odbędzie się już z wszelką pewnością wieczorek w sali hotelu Saskiego, a po nim jeszcze dwa, gdyż liczni amatorowie usilnie się tego od komitetu domagają”.

Karnawał zdominował życie towarzyskie, ale poza tym miasto funkcjonowało w normalnym



trybie. I tak na przykład w dziale ogłoszeń możemy przeczytać, że podgórski Magistrat ogłosił nabór do straży miejskiej: „Magistrat miasta Podgórze podaje niniejszem do wiadomości, iż posada sierżanta policji miejskiej w Podgórzu z płacą 216 złr. i odpowiednim mundurem, jest do obsadzenia. Ubiegający się o tę posadę winien będzie wnieść prośbę swą wraz z dotyczącymi świadectwami do Rady gminnej miasta Podgórze, oraz wykazać że czytać i pisać po polsku dokładnie umie”.

Z dziennika dowiemy się również, że znany i szanowany lekarz, przy okazji przyjaciół Stanisława Wyspiańskiego, dr Stanisław Pareński, „docent dyagnostyki lekarskiej w Uniwers. Jagiellońskim, przeniósł swoje mieszkanie do domu pod L. 283 I. piętro, na rogu ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej, gdzie apteka Wgo. F. Gralewskiego”.